

Awantura w najmniejszym teatrze świata



KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI

Awanturę w najmniejszym teatrze świata

TEATRZYK „ZIELONA GĘŚ”

MA ZASZCZYT PRZEDSTAWIĆ:

WYSTĘPUJĄ Z WIELKĄ TREMĄ NASTĘPUJĄCE

DRAMATIS PERSONAE¹:

PROF. BĄCZYŃSKI — ogólnie szanowany angelolog²

ALOJZY GŻEGŻÓŁKA — młody tapicer

OSIOŁEK PORFIRION — kierownik literacki

FAFIK — najpopularniejszy pies wszechświata

HERMENEGILDA KOCIUBIŃSKA

PIEKIELNY PIOTRUŚ

Scena przedstawia salę jadalną w pałacu prof. Bączyńskiego na Salvatore. Podniecenie.

PROF. BĄCZYŃSKI

za stołem z pustą karafką

To się bardzo dobrze stało, że nikt nie nalał wody do karafki. Wyrażam zadowolenie. Bo już nawet i woda zaczyna mi szkodzić. A ongiś³ pijało się i jadano się szalone rzeczy. Eeeech, młodość...

Pogrąża się w zadumie.

GŻEGŻÓŁKA

Przepraszam, czy zebraliśmy się tu po to, żeby rzępolić na temat wody w karafce?

PROF. BĄCZYŃSKI

Jak proszę? Rzępolić? Proszę bardzo! Naturalnie! Naturalnie! Naturalnie, że nie chodzi o wodę w karafce, tylko o szerokie wody, na które nasz teatrzyk musi wypłynąć.

FAFIK

Musi, ale jakoś dotąd nie wypływa.

PIEKIELNY PIOTRUŚ

Dlaczego?

PROF. BĄCZYŃSKI

Ja wiem, dlaczego. Dlatego, że „Zielona Gęś” jest niezrozumiała.

I...

do jasnej cholery z tą „Zieloną Gęsią”!

¹dramatis personae (łac.) — osoby dramatu. [przypis edytorski]

²angelolog — osoba zajmująca się nauką o aniołach w chrześcijaństwie. [przypis edytorski]

³ongis — kiedyś. [przypis edytorski]

*Konsternacja na dwadzieścia cztery fajerki*⁴.

PROF. BĄCZYŃSKI

przechylając do ust pustą karafkę

Tak. Niezrozumiała. Tęgo teatryzku nikt nie rozumie... Zmartwienia i plotki, oto bilans „Zielonej Gęsi”. Same passywa⁵.

HERMENEGILDA K.

Wolnego, profesorze! Są i aktywa⁶. Niech pan przejrzy roczniki „Przekroju”, a znajdzie pan w nich niejedną „Gąskę”, która *summa cum laude*⁷ wykonała swoją robotę społeczną ku rozpaczy Bęc-Walskich, Ciemnogrodzkich i Kołtuńskich.

OSIOŁEK PORFIRION

budzi się ze snu

Śniło mi się, że zostałem przemieniony w księżyc i świeciłem w okno jednej b. ładnej dziewczynie.

HERMENEGILDA

To nic nie ma do rzeczy. Teraz ja rozmawiam z profesorem. Teraz będzie mowa o parodiach. Bo, niech pan powie, profesorze, czy te setki parodii na nas we wszystkich pismach całego kraju też świadczą o tym, że jesteśmy niezrozumiali? A to, że „Zieloną Gęsią” zajmowali się krytycy tej miary co Wyka⁸, Kott⁹, Mikulski¹⁰ i Bracia Rojek¹¹, to też nic? A przekłady na obce języki?

PROF. BĄCZYŃSKI

Hermenegildo, Hermenegildo, ja cię nie poznaję, Hermenegildo. Mówisz jak gdyby rozsądnie, Hermenegildo, a jeszcze wczoraj byłaś głupia jak bilardowa noga, Hermenegildo.

FAFIK

Co?! Ja nie pozwolę znieważać kobiety Hermenegildy nawet wstecz! Ja ją kocham.

Rzuca się na Bączyńskiego, spokojnie obgryza mu spodnie, doprowadzając zasłużonego angelologa do stanu kompletnie barokowej dekalesonizacji.

HERMENEGILDA

c.d.

Na czym to ja stanęłam? Właśnie. Na przekładach. Bo fakt, profesorze, że tyle „Gęsi” przetłumaczono np. na język czeski, to też pies?

FAFIK

przestaje obgryzać Bączyńskiego i zwraca smutne oko ku Hermenegildzie

Jak się wyraziła obywatelka? Też pies? Czy pani mnie miała na myśli? To ma być kalumnia¹² czy metafora? Jednego i drugiego nie zniosę! Trzymajcie mnie! Ach, ty ficjergo¹³, kociaku śmierdzący, klabzdro¹⁴, jak również kocmołuchu¹⁵ literacki! Już ja cię urządzę.

Zrywa ze ściany tapetę z pagodami, a z sufitu żyrandol i całkowicie szpitalnie urządza Hermenegildę.

⁴na cztery fajerki — na całego, na wielką skalę; fajerka: żeliwna obręcz, element starych pieców. [przypis edytorski]

⁵passywa — w księgowości źródła majątku firmy, obejmujące kapitał własny i zobowiązania finansowe (tj. kapitał obcy); w ujęciu cywilnoprawnym: ciężary, obciążenia, zadłużenie. [przypis edytorski]

⁶aktywa — w księgowości zasoby majątkowe firmy. [przypis edytorski]

⁷summa cum laude (łac.) — końcowa najwyższa ocena z wyróżnieniem. [przypis edytorski]

⁸Wyka, Kazimierz (1910–1975) — polski krytyk i eseista, profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim. [przypis edytorski]

⁹Kott, Jan (1914–2001) — polski krytyk literacki i współzałożyciel tygodnika „Kuźnica”. [przypis edytorski]

¹⁰Mikulski, Zygmunt (1920–1998) — poeta i eseista, redaktor dwutygodnika „Kamena”. [przypis edytorski]

¹¹Eiile-Kwaśniewski, Marian (1910–1984) — dziennikarz i satyryk, redaktor naczelny tygodnika „Przekrój”; „Bracia Rojek” to jeden z pseudonimów, którymi podpisywał swoje teksty. [przypis edytorski]

¹²kalumnia — niesłuszne oskarżenie. [przypis edytorski]

¹³ficjergo (obelż.) — kochanka, kurtyzana. [przypis edytorski]

¹⁴klabzdra (obelż.) — zaniedbana i niechlujna kobieta. [przypis edytorski]

¹⁵kocmołuch (obelż.) — człowiek niezadbany, który nie przejmuje się porządkiem. [przypis edytorski]

HERMENEGILDA

Och!

*Następuje ogólne zamieszanie. Pogotowie? Ratunkowe. Straż? Ognkowa. Prasa? Interesuje się. Fotografia Fafika na szpaltach¹⁶ wszystkich gazet. Szum. Ale po jakim czasie wszystkie szmery, mówiąc radiologicznie, wyciszają się i jak w piosence: Po deszczu znów słońce,
Po smutku znów śmiech.*

PROF. BĄCZYŃSKI

obejmując okiem cały zespół wraz z zabandażowaną Hermenegildą

A jednak, moi drodzy, proponuję wysłać telegram do Autora z prośbą, żeby się zastanowił. Bo ja rozumiem żart. Żart jest potrzebny jak chleb. Człowiek im wydajniej pracuje, tym większą ma potrzebę żartu i odprężenia. Więc niech będą i żarty w „Zielonej Gęsi”. Ale nie tylko. Nasza epoka jest wielka i odpowiedzialna. Częstka odpowiedzialności spada na każdego z nas. Chodzi o wielki skarb. Trzeba czuć przy wielkim skarbie. A wiecie wy, co jest tym wielkim skarbem?

Szmer zaciekawienia.

PROF. BĄCZYŃSKI

zerkając na swoje nogi przystrojone w biel anielską

Moje nogi. Moje zwyczajne ludzkie nogi. Chodzi o to, żeby mi ich już nigdy nie urwała żadna bomba, żaden granat kapitalistycznych grandziarzy. Ja jestem, wiecie, zwykły człowiek i bardzo lubię czasem tak położyć. Kochane nogi! I dlatego...

I dlatego poprosimy telegraficznie Autora, żeby, choćby z uwagi na moje nogi, rzadziej błaznował, a częściej starał się pisać jasno, celnie i celowo.

Dzień dobry, obywatelko. Pani mnie poznaje? O piątej? Świetnie. Zaraz będzie następujący telegramik:

Pauza.

OSIOŁEK PORFIRION

zakładając okulary do czytania depezy¹⁷

Ja nie rozumiem, co to znaczy galzybrgski.

PROF. BĄCZYŃSKI

Bo jesteś osioł, jak wynika z afisza¹⁸. Galzybrgski niewątpliwie oznacza nazwisko naszego ukochanego Autora. Artystyczna refiguracja, żeby nie rzec deformacja. Taka pocztowa „Zielona gęś”. Uff, jak się zmęczyłem. Fafiku, przynieś, proszę, moją wanienkę. Gdy zmęczenie nęka, nie masz jak wanięka:

*ROZBIORĘ SIĘ ŻDZIEBECZKO
I POKĄPIĘ SIĘ KRZTYNĘ
WIĘC, FAFUNIU, GWIAZDECZKO,
SPUŚĆ, CIĘ PROSZĘ, KURTYNĘ*

KURTYNA

*spada pogodnie jak wigilijny wieczór
dzięki mistrzowskiemu pociągnięciu Fafika*

23 października 1949

¹⁶szpalta — kolumna tekstu w gazetach. [przypis edytorski]

¹⁷depeza — krótka wiadomość, w której zawarta jest dana informacja. [przypis edytorski]

¹⁸afisz — plakat ogłaszający dane wydarzenie. [przypis edytorski]

Żart, Ironia

Historia, Bezpieczeństwo,
Ciało, Polityka, Obywatel

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/galczynski-awantura-w-najmniejszym-teatrze-swiata/>

Tekst opracowany na podstawie: Konstanty Ildefons Gałczyński, *Próby teatralne 3*, wyd. Czytelnik, Warszawa 1979.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Wolne Lektury.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Anna Stasiak, Ilona Kalamon, Wiktoria Szydłowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.